



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 50 (1492), 24 maja 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dyrer ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Implikacje kryzysu politycznego w Czechach

Łukasz Ogrodnik

Odwołanie przez prezydenta Miloša Zemana wicepremiera i ministra finansów Andreja Babiša i mianowanie na stanowisko szefa resortu Ivana Pilnego kończy trwający od początku maja kryzys polityczny w Czechach. Nie osłabnie jednak spór między Zemanem i przewodniczącym koalicyjnej Akcji Niezadowolonych Obywateli (ANO) Babišem a premierem i szefem Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) Bohuslavem Sobotką. Okoliczności odwołania Babiša wzmocniły politycznie Sobotkę na pięć miesięcy przed wyborami parlamentarnymi.

Przedwyborcze przyspieszenie. Premier Sobotka niespodziewanie 2 maja zapowiedział swoją dymisję, co dotychczas w Czechach oznaczało ustąpienie całego rządu. Jednak prezydent Zeman był gotów przyjąć rezygnację tylko premiera. To spowodowało, że Sobotka wniósł o odwołanie tylko Babiša, który stał się problemem wizerunkowym i powodem zapowiedzi dymisji całego gabinetu. Babiš – drugi najbogatszy obywatel Czech z majątkiem szacowanym na 3,4 mld dol. – nie potrafił bowiem w sposób wiarygodny wytłumaczyć wątpliwości co do swych rozliczeń podatkowych. Nie był także w stanie odeprzeć zarzutów o wykorzystywanie funduszy europejskich do prywatnych celów (dochodzenie w tej sprawie prowadzi Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych – OLAF). Dodatkowo zaraz po decyzji Sobotki o odwołaniu ministra finansów wyciekły nagrania obciążające Babiša. Wynika z nich, że miał on wpływać na redaktora dziennika „Mladá fronta Dnes” (należącego do grupy wydawniczej Mafra, której właścicielem był Babiš), by ten w toku kampanii wyborczej opublikował materiały kompromitujące ČSSD.

Perspektywa zażegnania kryzysu pojawiła się dopiero po zaakceptowaniu przez Sobotkę kandydatury Pilnego – posła ANO i byłego dyrektora czeskiego oddziału Microsoftu – na stanowisko ministra finansów w miejsce Babiša. Prezydent zwlekał jednak z decyzją o odwołaniu wicepremiera aż do 24 maja, mimo że konstytucja zobowiązuje głowę państwa do przyjęcia dymisji członka rządu na wniosek premiera. Chociaż czeska ustawa zasadnicza nie podaje terminu, w którym głowa państwa miałaby to uczynić, zwyczajowo następuje to bez zbędnej zwłoki.

Zamieszanie wokół odwołania Babiša stanowi apogeum tarć wewnątrzkoalicyjnych między ČSSD i ANO. Ruchy polityczne Zemana, Sobotki i Babiša rozpoczęły podwójną kampanię wyborczą. Oprócz wyborów parlamentarnych zaplanowanych na 20 i 21 października br., na styczeń 2018 r. przewidziane są wybory prezydenckie. Zeman będzie ubiegał się o reelekcję.

Wewnętrzne konsekwencje sporu politycznego. Wiele działań prezydenta Zemana w trakcie kryzysu rządowego wskazuje, że dąży on do stworzenia możliwie najkorzystniejszej dla siebie sytuacji przed wyborami prezydenckimi. Po pierwsze, zwlekając z przyjęciem dymisji wicepremiera Babiša, potwierdził dotychczasowy nieformalny sojusz z nim przeciw premierowi Sobotce. Podtrzymanie kontaktów z Babišem, niechętnym wystawieniu przez ANO własnego kandydata, ułatwiłoby Zemanowi kampanię wyborczą. Ponadto, w wypadku zwycięstwa ANO w wyborach parlamentarnych, zapewniałoby mu dobre relacje z szefem przyszłego rządu. Po drugie, Zeman starał się wpłynąć na skład gabinetu przez próbę dokonania podziałów wewnątrz samej ČSSD. Dowodzi tego sugestia prezydenta z początku kryzysu, by nowym premierem został wywodzący się z tej partii minister spraw zagranicznych Lubomir Zaorálek, który jednak szybko zdystansował się od tych sugestii. Po trzecie, prezydent starał się pokazać jako polityk działający

koncyliacyjnie. Świadczy o tym zaproszenie przedstawicieli partii koalicyjnych na rozmowy 10 maja w Libercu, które jednak nie przyniosły efektów. Niemniej działania przeciwko Sobotce od początku kryzysu obnażyły stronniczość prezydenta, który nie należy do żadnej partii politycznej.

Zachowując funkcję przewodniczącego ANO, Babiš będzie przygotowywał się do nowego rozdania politycznego po jesiennych wyborach parlamentarnych z myślą o objęciu funkcji premiera. Tym należy tłumaczyć jego obecne wycofanie się z pełnienia funkcji rządowych, co z jednej strony ma świadczyć o determinacji w dążeniu do zakończenia konfliktu, a z drugiej – jest obliczone na obronę sondażowej przewagi ANO nad ČSSD. W kwietniowym badaniu opinii społecznej „Phoenix Research” partia Babiša uzyskała 23,5% poparcia, a ČSSD, druga w rankingu – 14,2%. Jednak ostatnie wydarzenia nieznacznie niwelują tę różnicę i odwracają niekorzystny dla ČSSD trend spadku poparcia. Według badań tego samego ośrodka, przeprowadzonych w pierwszej połowie maja, ANO może liczyć na 22,9% poparcia, podczas gdy partia Sobotki – na 15,2%.

Tymczasem kryzys rządowy i oskarżenia przeciwko wicepremierowi nie tylko wyraźniej postawiły ANO i ČSSD po przeciwnych stronach, lecz także spotęgowały krytykę pozostałych partii pod adresem Babiša. Będzie to miało przełożenie na zmniejszoną zdolność koalicyjną ANO po wyborach parlamentarnych. Podważona została bowiem wiarygodność Babiša (w kwietniu br. ufało mu 43% Czechów, gdy cieszącemu się największym zaufaniem prezydentowi – 53%), oparta na wizerunku osoby antyestablishmentowej, potępiającej korupcję i podkreślającej znaczenie wolności prasy, a także – jako wicepremier i minister finansów – przyczyniającej się do gospodarczych sukcesów Czech. Sam szef ANO czynił wysiłki, by zredukować straty wizerunkowe. Dlatego nie złożył rezygnacji – a jedynie zaakceptował decyzję premiera o odwołaniu – by nie została odczytana jako przyznanie się do winy.

Z kolei premier Sobotka starał się udowodnić, że stoi na straży takich wartości, jak praworządność i transparentność – i tym uzasadniał konieczność usunięcia Babiša z rządu. Ostatecznie pokazał także, że ma instrumenty nacisku nie tylko na wicepremiera, lecz także na prezydenta. Izba Poselska i Senat wezwały bowiem prezydenta Zemana do wywiązania się ze swoich konstytucyjnych obowiązków współpracy z rządem, także przyjmowania dymisji i nominacji jego członków bez zbędnej zwłoki. Senatorzy rozpoczęli również zbieranie podpisów pod zaskarżeniem prezydenta do Sądu Konstytucyjnego.

Zaognienie sporu między premierem a prezydentem spowodowało, że Sobotka zasygnalizował, by ČSSD wystawiło własnego kandydata w wyborach prezydenckich. Tym samym odrzucił rozważaną dotychczas możliwość poparcia Zemana. Ponadto premierowi udaje się zagospodarowywać część społecznych nastrojów. Demonstracje uliczne, które odbyły się m.in. 10 i 17 maja, zgromadziły w całym kraju kilkadziesiąt tysięcy osób i były skierowane przeciwko tak Zemanowi, jak i Babišowi.

Wpływ na politykę zagraniczną Czech. Wewnętrzny kryzys polityczny miał niewielki wpływ na politykę zagraniczną. Chociaż aktywność międzynarodowa premiera nie została zakłócona, o czym świadczy np. złożenie 10 i 11 maja wizyty w Luksemburgu, to jednak trzech ministrów rządu, w tym minister spraw zagranicznych, odwołało podróż do Chin z udziałem prezydenta. Sam wyjazd Zemana stał się przedmiotem krytyki oponentów politycznych jako wyraz przedkładania polityki zagranicznej nad konieczność rozwiązywania problemów wewnętrznych. Podróż do Chin i tym samym odłożenie decyzji o przyjęciu rezygnacji Babiša przedłużyły bowiem polityczny klincz. Sytuacja wewnętrzna w Czechach ma także inne reperkusje międzynarodowe. Efektem afery taśmowej z udziałem wicepremiera jest zaplanowana na początek czerwca debata w Parlamencie Europejskim poświęcona funkcjonowaniu mediów w Czechach.

Perspektywy. Kryzys polityczny w Czechach i sposób jego zażegnania należy odczytywać jako początek kampanii przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Prawdopodobnie przyniesie on straty wizerunkowe dotychczasowemu wicepremierowi Babišowi i wpłynie na zmniejszenie poparcia prowadzącej w sondażach partii ANO. Pomimo nagłej zmiany zdania w sprawie podania rządu do dymisji i przez to stworzenia wrażenia chaosu w działaniach na początku kryzysu, premierowi Sobotce udało się doprowadzić do pożądanych ruchów personalnych w rządzie i zatrzymać spadek poparcia społecznego dla ČSSD.

Prezydent Zeman – podejmując na kilka miesięcy przed wyborami prezydenckimi ryzykowną grę polityczną – stanął przed potrójnym problemem: wizerunkowym, politycznym i prawnym. Zwlekając ze zdymisjonowaniem Babiša, nie tylko znalazł się w ogniu krytyki za nieprzestrzeganie konstytucji, lecz także naraził na reperkusje prawne. Ponadto ewentualne wystawienie przez ČSSD kandydata w wyborach prezydenckich – co dotychczas było mało prawdopodobne – będzie stanowiło dodatkowe wyzwanie dla Zemana w walce o reelekcję.